

## PRENUMERATA WYNOŚI:

**we Lwowie:**  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

**na prowincyi:**  
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
Ewangel. 6 „ 60 „ „ „ 8 „ — h.  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ „ 2 „ 70 „

W Niem. Czech: miesięcznie 4 kor.  
W innych krajach 6 „

Prenumeratorki *Słowa Polskiego*  
płacą za *Wiek XX.* 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniejszej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

## Rada państwa.

**Wiedeń, 16 marca.** Przed przystąpieniem do porządku dziennego, p. br. Dipauli przedłożył wniosek komisji socjalno-politycznej, aby komisję uznać jako nieustającą.

Izba bez dyskusji odrzuciła wniosek komisji socjalno-politycznej.

Z porządku dziennego rozpoczęła się rozprawa nad wnioskiem komisji dla zarazy bydłowej, w przedmiocie zmiany ustawy o obrocie handlowym bydła między Austrią, a Węgrami.

Minister obrony krajowej, Welsersheimb, odpowiedział między innymi na interpelację p. Znamirowski, że zarząd wojskowy, w porozumieniu z innymi władzami będzie na przyszłość unikał zwolnienia zgromadzeń kontrolnych w niedziele i święta.

W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto jednogłośnie wniosek komisji dla zarazy bydłowej, wzywający rząd, aby zawarł umowę z Węgrami w sprawie handlowego obrotu bydła, a to z uwzględnieniem interesów rolnictwa w Austrii. Odrzucono natomiast wniosek dodatkowy p. Gessmana, aby aż do dojścia do skutku nowej umowy, wynagradzano z funduszy państwowych szkody, powstające dla Austrii, z powodu zarazy bydłowej na Węgrzech.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Minister handlu przedłożył wczoraj ustawę o uregulowaniu handlu domokrajnego.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godzinie 11 przedpołudniem.

**Wiedeń, 16 marca.** Przedłożony wczoraj Izbie posłów projekt ustawy w przedmiocie użycia części nadwyżek wspólnych kas sierocińskich, stwierdza, że kapitał, w tych kasach złożony, od roku 1876 do roku 1897 podniósł się z 31 na 98 milionów złr. Stan czynny w tym samym czasie wzrósł z 34 na 129 milionów. Fundusz rezerwowy z końcem roku 1897 wynosił 20 milionów złotych. Rząd sądzi przeto, że nie ma potrzeby zwiększać w dalszym ciągu funduszu rezerwowego i proponuje rozdzielenie części nadwyżek na instytucje, poświęcone wychowaniu biednych sierót i dzieci opuszczonych.

Nadwyżka ta, podług rachunku z roku 1897, wynosi rocznie 709 tysięcy i ma być rozdzieloną między kraje, na Galieję przypada 26.372 złr.

**Wiedeń, 16 marca.** P. Stapiński wniósł na wczorajszym posiedzeniu Izby i interpelację w sprawie ś. p. dr. Dziewońskiego, którego ścigano sądownie, aczkolwiek matka jego ofiarowała się w przeciągu 4 dni szkodę zrzadzoną wyrównać.

Następnie interpelował p. Stapiński w sprawie odmówienia opustów podatkowych przez starostę stowarzyszeniu tkackiemu w Krośnie, ponieważ przewodniczący tegoż Tow. Mięśowicz należy do partii ludowej.

### Deputacja Koła polskiego u ministra w sprawie Krynicy.

**Wiedeń, 16 marca.** Deputacja Koła polskiego, złożona z pp.: W. Dzieduszyckiego, D. Abrahamowicza, T. Rutowskiego, Znamirowski, Wł. Duleby i hr. Potockiego, była wczoraj na dłuższej audyencji u ministra rolnictwa hr. Giovanelli'ego w sprawie Krynicy.

Poseł Tadeusz Rutowski wręczył ministrowi wyczerpujący memoriał, który streszcza następujące życzenia: budowę nowych zakładów dla wód mineralnych, budowę nowych kąpieli morowych, budowę nowego zakładu wodoleczniczego, rozszerzenie wodociągów, kanalizację, regulację Kryniczanki, otwarcie nowych źródeł mineralnych, zalesienie okolicznych wzgórz, oświetlenie elektryczne, połączenie kolejowe Krynicy z Muszyną za pomocą kolei lokalnej, tramwaju elektrycznego, lub parowego.

Minister Giovanelli zapewnił deputację, że żywi wobec Krynicy jaknajlepsze zamiary. (Słaba poeiecha! *Red.*)

Pp. Dzieduszycki, Rutowski i Abrahamowicz przedstawił ministrowi w żywych barwach potrzeby naszego uzdrowiska i dotychczasowe jego zaniedbanie przez rząd. Krynica posiada wszelkie warunki do wspaniałego rozwoju, czego jednak zarząd państwa nie uwzględnia.

Minister zasłaniając się brakiem środków i powołał się na kolegę-ministra z Himmelpfortgasse (Pięta. *Red.*). Akcja Koła polskiego w tym kierunku nastąpić musi wobec tego w najbliższym czasie.

### Deputacja m. Buczacza u cesarza.

**Wiedeń, 16 marca.** Deputację m. Buczacza pod przewodnictwem obywatela honorowego tegoż miasta p. Włodz. Gniewosza, przyjął cesarz bardzo łaskawie. Deputacja prosiła o zwolnienie Buczacza od zaległych prestacji w kwocie 15.000 zł. na utrzymanie gimnazjum, oraz o zwolnienie na przyszłość od rocznej prestacji w kwocie 2500 zł. na tenże cel.

P. Gniewosz przedstawił cesarzowi smutny stan finansów Buczacza, którego mieszkańcy opłacać muszą 12-2 proc. dodatek do bezpośrednich podatków.

Monarcha rozmawiał z burmistrzem Steinem, wiceburmistrzem Krzyżanowskim i przyrzekł łaskawie rozważyć przedłożoną mu petycję.

### Z sytuacji parlamentarnej.

**Wiedeń, 16 marca.** Dziś popoł. odbędzie się posiedzenie Koła polskiego.

Cześć odmówili swych podpisów dla wniosku pp. Rutowskiego, Merunowicza i towarz. w sprawie budowy kanału na Wiśle, aczkolwiek wiceprezes Koła p. Dzieduszycki prosił Czechów o to osobiście. Cześć żądali wciągnięcia do wniosku także budowy kanału między Dunajem, Moldawą a Łabą. Przy tej pierwszej sposobności okazało się dowodnie, że Polacy nawet w kwestyach ekonomicznych nie mogą liczyć na poparcie swych sprzymierzeńców.

### Sankcyja ustawy rekrutacyjnej.

**Wiedeń, 16 marca.** Cesarz sankcyjonował ustawę o kontyngencji rekrutów.

**Wiedeń, 16 marca.** *Wiener Zeitung* ogłasza sankcyjonowaną ustawę o kontyngencji rekrutów.

### Demonstracye.

**Brüx, 16 marca.** Wczoraj przedpołudniem przybyło tu z miejscowości okolicznych bardzo wielu strejkujących górników. Wielu wstrzymano już w drodze, mimo to jednak przyszły do miasta większe grupy. Wbrew kilkakrotnym upomnieniom, tłumy zachowały się bardzo opornie, tak, że musiały wkroczyć organa bezpieczeństwa. Przyszło do kilku aresztowań. Jeden żandarm został zraniony kamieniem, jednego aresztowanego ekscedenci odbili i podpalili stodołę. Ogółem aresztowano ośm osób. Za zjawieniem się wojska, w południe nastąpił już zupełny spokój.

### Wojna Anglii z Transvaalem.

**Londyn, 16 marca.** *Times* donosi z Laurenzo Marquez, że urzędnicy górniczego departamentu rządu transwaalskiego przygotowują plan zniszczenia wszystkich szybów i kopalni za pomocą dynamitu. Odpowiednie urządzenia i bomby są już nagromadzone w pobliżu Johannesburga.

**Pretorya, 16 marca.** Tutejszy *Standard* donosi, że w ostatnich dniach odbyły się pomiędzy zastępcami rządu, a konsulem amerykańskim Hay'em, ważne konferencye.

**Pretorya, 16 marca.** Rząd ogłosił następujące obwieszczenie: Anglicy wczoraj obsadzili Bloemfontain. Nasi burgherzy cofnęli się w kierunku północnym. Stolica stanu Oranie przeniesiona została do Cronstadt.

**Pretorya, 16 marca.** General Joubert udał się wczoraj do wojsk, stojących w linii bojowej.

**Bethulie Bridge, 16 marca.** Oddziały generalów Clementa w Norvalspont, Gatacre'a w Bethulie i Brabanta w Aliyal North połączyły się.

**Londyn, 16 marca.** *Times* donosi z Bloemfontain 13 b. m.: Rząd stanu Oranie uchwalił wczoraj, wbrew przedstawieniom rządu transwaalskiego, poddać stolicę. Prezydent Stein pojechał do nowej stolicy Cronstadt, nie czekając na wezwanie do poddania się. Brat Steina zaprosił wczoraj lorda Roberta i generała Frencha na śniadanie do swojej farmy, poczem wyraził się, że brat jego, prezydent, jest prostym zerem.

**Nowy Jork, 16 marca.** Były generalny konsul transwaalski w Londynie, Montagu White w piśmie, wystosowanym do *Worlda*, twierdzi, że Decewicz z przyczyn strategicznych ewentualnie zmuszeni będą Johannesburg zniszczyć. Oznaczałoby to stratę około stu pięćdziesięciu milionów. Jest wszakże nadzieja, że może uda się jeszcze uchylić tę katastrofę.

**Nowy Jork, 16 marca.** *Evening Journal* ogłasza depeszę, otrzymaną od prezydenta Krügera 13. bm.: Burgherzy dopiero razem ze śmiercią przestaną walczyć. Nasze siły wojenne z poza pierwszej linii obronnej wracają na grunt własny. Kampania w Natalu trwała dłużej i pomyślniej dla nas, niż się można było spodziewać. Anglicy nigdy nie dojdą aż do Pretoryi. Burgherzy, Stein i ja jesteśmy

zupełnie zgodni, nie ma pomiędzy nami żadnej różnicy zdań. Niech nam Bóg dopomoże.

**Paryż, 16 marca.** Na zapytanie, wystosowane w senacie do ministra spraw zagranicznych, co zamierza rząd uczynić w sprawie prośby o interwencję, wniesionej przez prezydentów Steina i Krügera do mocarstw zagranicznych, odparł minister Delcasse, że Francja musi przedewszystkiem myśleć o swoich własnych interesach, gotową jest jednakże poprzeć inicjatywę innych państw.

**Londyn, 16 marca.** Biuro Rentera donosi z Carnarwan pod dniami 14 b. m.: Powstańcy obsadzili Josburg a cofnęli się z Vauwyksley, zarekwirowawszy poprzednio wszystkie zboże do użytku muley i konie. Korespondent tegoż biura donosi z Bloemfontein:

General French opanował dnia 12 b. m. linie kolei żelaznej, poczem jeden z angielskich oficerów inżynierii przedarł się na czele 10 ludzi przez linię Boerów, zniszczył połączenie telegraficzne i tor kolejowy po północnej stronie miasta. W zeszły wtorek dostrzeżono na wzgórzach na południowej stronie miasta oddział Boerów, który spędzono kilkoma granatami, przyczem 8 Boerów straciło życie. Następnie miasto poddało się.

**Londyn, 16 marca.** W Izbie gmin zakomunikował Balfour zredagowaną w tonie nadzwyczaj przyjaznym propozycję rządu Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki co do przywrócenia pokajni, oraz odpowiedź lorda Salisbury'ego, w której oświadczone, że rząd brytyjski nie zamierza przyjąć interwencji, któregośbądź mocarstwa.

Izba 172 głosami przeciw 23 głosom przyjęła ustawę o pożyczce na cele wojenne w trzecim czytaniu.

### Pogrzeb śp. dra Dziewońskiego.

**Kraków, 16. marca.** Wczoraj popołudniu o godz. 3½ odbył się pogrzeb śp. Jakóba Dziewońskiego z krypty kościoła księży Pijarów. Publiczności zgromadziło się bardzo dużo. Po godzinie pół do czwartej ruszył orszak pogrzebowy w asystencji kapelana więziennego, jadącego w dorozce, który Dziewońskiego przed śmiercią wypowiadał; szedł też służący z krzyżem. Na dwukonnym karawanie złożono kilka wieńców: od teścia, od brata, od dzieci, wreszcie wieńce z białych róż od urzędników magistratu Wieliczki. Za trumną szła rodzina oraz zebrana publiczność. Orszak przeszedł boczną ulicą ku bramie Floryańskiej, skąd podążył na cmentarz, gdzie zwłoki złożono.

### Dr. Leopold Caro skarży.

**Kraków, 16 marca.** Po podjęciu rozprawy o godzinie 2-giej popołudniu, przewodniczący trybunału, rada Wawrausch, ogłosił uchwałę, odrzucającą wniosek obrońcy p. Solańskiego, co do odroczenia rozprawy, oraz postanawiającą ograniczenie rozprawy do faktów, objętych zaskarżonym artykułem z wyłączeniem z obecnej rozprawy zarzutów chciwości i nierzetelności adwokackiej dra Caro.

Oskarżony dr. Drobner podnosi nowy fakt wyzysku ze strony dra Caro, odnoszący się do masy konkursowej Heleny Muchowiczowej.

Po wyjaśnieniach dra Caro, który wskazał, że i ten ostatni zarzut świadkowie najlepiej wyjaśnią, trybunał przystąpił do przesłuchiwanie świadków.

Pierwszy zeznawał Władysław Skwarecz, rewident tramwajowy w Krakowie. Zeznał on pod przysięgą, że dr. Caro prowadził mu i wygrał proces o obrazę honoru, przyczem dwa razy jeździł z Krosna do Jasła i wziął za to skromne honorarium 25 zł. W Krośnie mówiono świadkowi, że za taką sprawę będzie musiał zapłacić najmniej 50 zł. Gdy świadek przeniósł się do Krakowa, dr. Caro przeprowadził mu całkiem bezinteresownie proces w sprawie wydobycia długu jego córki, zarabiającej jako hafciarzka. Do procesu tego dr. Caro opłacił stemple z własnej kieszeni, a wygranych kosztów nie pobrał dla siebie.

Dalej zeznawało kilka służących, należących do stow. św. Zyty, jak również prezesowa tego towarz. p. Aniela Dziewicka, że adwokat dr. Caro prowadził za darmo procesy biednym służącym.

Świadek, Maryanna Szabelska, zeznała, że dr. Caro prowadził jej proces zeszłego roku o kwotę 130 zł., że stawał na dwóch terminach, proces wygrał, i za to częściowo zapłaciła mu 14 zł., a pozostała dłużną jeszcze 4 zł. Rozprawę odroczone o godz. 3½ popołudniu do godz. 8 dziś rano.

### Pożary.

**Stanisławów, 16 marca.** Wczoraj o godz. 6 rano zgorzał przy ul. Sedelmajerowskiej budynek.

zuany pod nazwą „sali Sedelmajerskiej“. Był to budynek duży, drewniany i stary. Dawniej mieściło się tam stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“, w ostatnich czasach zaś tingl-tangl. Ogień, jak mówią, został podłożony.

**Pekin**, 16 marca. Pożar zniszczył gmach banku Hongkong-Szangai.

#### Tyfus.

**Stanisławów**, 16 marca. W szpitalu wojskowym umarł na tyfus brzuszny feldwebel muzyki 95 pp. Sedlacek. Epidemia się szerzy.

#### Morderstwo.

**Tyśmienica**, 16 marca. W Olszanicy, pod Tyśmienicą, zamordował parobek Wasyl Pułkownik gospodarza Łukasza Pułkownika uderzeniem pralnika w głowę. Mordercę, oraz pomocnych mu w zbrodni drugiego parobka i babę odstawiono do tutejszego sądu.

#### Dżuma.

**Londyn**, 16 marca. *Times* donosi z Buenos Ayres, że wybuch dżumy stwierdzono tam urzędowo. W ostatnich 2 miesiącach zmarło 23 osób.

**Sydney**, 16 marca. Znowu zdarzyły się dwa wypadki choroby i jeden śmierci na dżumę.

#### Stan powietrza.

**Wiedeń**, 16 marca. Na wybrzeżach południowych Adryatyku sroży się silna burza. Powietrze chłodne, skłonne do opadów. Muszyna 3-5 pochmurno, N. Zagórz 3 pochm., Skole 3-4 pochm., Przemyśl 3-1 śniegi. Czerniowce 1-7 pochmurno.

#### Z chwili.

**Wiedeń**, 16 marca. Pp. Funke, Grabmayer, Weigel, Dyk, Byk i Pacak sprosili na dziś wszystkich posłów, należących do stanu adwokackiego na konferencję, na której omówiona będzie także sprawa znanych rozporządzeń dr. Kleina.

Niemiecka partya ludowa uchwaliła sprzeciwić się wyborom do delegacji, ponieważ ekonomiczne przedłożenia nie były w Izbie wzięte pod rozwagę.

Dr. Koerber, zawiadomiony o tem, oświadczył, że przedłoży niebawem do sankcji ustawę o zniesieniu państw. myta, oraz, że minister rolnictwa przedłoży dziś Izbie ustawę o tworzeniu rolniczych stowarzyszeń zawodowych. Koerber zaprzeczył stanowczo pogłoskom, jakoby parlament nie miał być już zwołany po Wielkiejnocy, oraz, ażeby miał zamiar rządzić za pomocą § 14.

Przeciwnie, dziś jeszcze oświadczy w Izbie, że parlament będzie 10 maja na nowo zwołany. Niem. ludowcy obstają jednak przy sprzeciwianiu się wyborom do delegacji. Konferencja ugodowa zbierze się w poniedziałek. Rząd nie zamierza przedkładać własnego projektu o języku wewnętrznym przy władzach państwowych w Czechach, lecz wyczekuje propozycji stronnictw.

#### Deputacya auskultantów u min. Piętaka i p. Lewickiego.

**Wiedeń**, 16 marca. Deputacyę auskultantów sądowych, złożoną między innymi z pp. dr. Iskrzyckiego i Novotyńskiego ze Lwowa, przyjął wczoraj także minister dla Galicji, dr. Piętak. (Poprzednio była ta deputacya u ministra sprawiedliwości hr. Spensa-Boodena). Następnie udała się deputacya do sprawozdawcy referatu o polepszeniu plac auskultantów w komisji budżetowej, p. Lewickiego, który przyrzekł ze swej strony gorące poparcie.

#### Manewry wojskowe w Galicji.

**Wiedeń**, 16 marca. Tegoroczne manewry wojskowe, w których wezmą udział korpusy I., X., XI. i VI. (Kraków, Przemyśl, Lwów i Koszyce) z udziałem dwóch dywizyj kawalerji, odbędą się pod komendą areyks. Fr. Ferdynanda i Fryderyka.

#### Komunikat Banku austro-węgierskiego.

**Wiedeń**, 16 marca. Austro-węgierski Bank wydał komunikat, w którym zaznacza, że wzmiankowane w dziennikach pod napisem „Wandernde Millionen“, większe zapasy złota, wysłane z Budapesztu do Wiednia, nie są zapasami rządu węgierskiego, lecz należą do kogoś innego, a przewieziono je czasowo do Wiednia z powodu przedsięwzięcia w budapeszteńskim skarbu bankowym robót restauracyjnych.

#### Demonstracye.

**Budapeszt**, 16 marca. Tłum urządził wczoraj demonstracyę przed tymi domami, których nie udekorowano z okazji uroczystości marcowych. Między innymi demonstrowano przed kasyem narodowym i teatrem narodowym. Policję obrzucano kamieniami. Aresztowano 2 ekscedentów.

#### Lex Heinze.

**Berlin**, 16 marca. Parlament niemiecki obradował wczoraj dalej w trzecim czytaniu nad Lex Heinze, mianowicie nad paragrafami, odnoszącymi się do sztuki i literatury. W toku obrad lewica przedkładała kilkakrotnie wnioski o odroczenie, które jednakże w imieniu głosowaniu odrzucono.

Przed każdym głosowaniem przaważna część członków lewicy wychodziła z sali, aby spowodować brak kompletu. Ostatecznie okazał się brak kompletu potrzebnego do powzięcia prawomocnych uchwał, poczem prezydent zamknął posiedzenie, odkładając dalsze obrady do dnia dzisiejszego.

#### Nowa sztuka autora „Cyrana de Bergerac“.

**Paryż**, 16 marca. Wczoraj odbyła się w teatrze Sary Bernhard próba generalna nowej sztuki Ed. Rostanda p. t.: „L'airgon“. (Rzecz osnuta na tie życia ks. Reichstadta. *Red.*)

Na próbie obecny był b. prezydent republiki Casimir Perier. Sara Bernhardt gra rolę młodego ks. Reichstadta, marzącego w swoim zamku w Schenbrunie.

**Wiedeń**, 16 marca. Deputacya miasta Czerniowice wręczyła wczoraj ministrowi kolei żelaznych baronowi Wittekowi dyplom obywatelstwa honorowego. Minister dziękując, oświadczył, że rząd szczególnie opiekuje się słabszymi pod względem ekonomicznym krajami, że tak rząd, jak i minister starać się będzie zawsze jak najgorliwiej o ekonomiczny rozwój Bukowiny.

**Wiedeń**, 16 marca. Bilans Tow. żeglugi parowej na Dunaju wykazuje za rok ubiegły czysty zysk w kwocie 516.000 zł. W r. 1898 czysty zysk wynosił 1.074.000 zł. Rada nadzorcza proponuje dywidendę wysokości 8 zł., o połowę mniejszą, niż w roku poprzednim.

**Wiedeń**, 16 marca. We wczorajszym obiedzie dworskim u cesarza, wzięli między innymi udział wiceprezydent Izby panów, książę Auersperg, członek Izby panów, dr. Madeyski i radca legacyjny, Tadeusz hr. Koziłbrodzki.

**Wiedeń**, 16 marca. Literaci tutejsi przesłali wspaniały adres gratulacyjny Pawłowi Heysemu, który obchodził wczoraj siedemdziesiąt rocznicę urodzin.

**Wiedeń**, 16 marca. Dziś przybywa tu Jerzy Brandes dla wygłoszenia tu w niedzielę odczytu na rzecz Stowarzyszenia dziennikarzy *Concordia*: „O lekturze“.

(O tym samym przedmiocie mówił Brandes u nas. *Red.*)

**Grac**, 16 marca. Wczoraj ponowiły się demonstracye przeciw prof. Frischaufowi.

**Berlin**, 16 marca. Zmarł tu członek centrum bar. v. Hucene.

**Miramare**, 16 marca. Arekysięzna Stefania uda się z mężem swym hr. Lyonayen, po ślubie t. j. 20 b. m. do Rzymu.

## Z Rady miejskiej.

Lwów, 16 marca.

W nieobecności prezydenta Małachowskiego, który bawi w Wiedniu, obradom przewodniczył wczoraj wiceprezydent Michałski.

Na wstępie polecił on sekretarzowi odczytać telegram, nadeszły od kardynała Rampolli w odpowiedzi na przesłane z okazji urodzin życzenia Ojcu świętemu, Leonowi XIII.

Brzmi on w tłumaczeniu, jak następuje:

„Z prawdziwą radością spełniam urząd pośrednika i zawiadamiam Cię o uczuciach szczerzego zadowolenia i podziękji, z jakimi Ojciec święty przyjął wszystkie życzenia, które imieniem Rady krol. stoł. miasta Lwowa wyraziłeś mi i udziela Ci i wszystkim cjoem miasta błogosławieństwa apostołskiego, jako wyraz pieczołowitości ojcowskiej. Kardynał *Rampolla*“.

Dostawienie dźwigarów do wodociągów poruczone fabryce wtkowickiej po cenach jednostkowych.

Sprawę instalacji światła elektrycznego w nowym teatrze referował r. prof. Dzieślewski. Chodziło o ulepszenie tej instalacji, podjęła się zaś tego firma Siemens & Halsky za sumę 2000 koron.

Z rocznych 5000 zł., uchwalono wypłacić szkole handlowej we Lwowie subwencyę za cztery miesiące od 1 września do końca z. r. w wysokości 1366 zł. 67 ct.

Kucie koni miejskich powierzono kowalowi p. Hauerowi.

Zalutwiono następnie cały szereg rekursów w sprawach budowlanych.

Benedyktynom ormiańskim uchwalono na rekonstrukcyę budynku szkolnego subwencyę w wysokości 1000 koron, — Tow. „Biblioteki siuchaczów prawa“ subwencyę 240 koron.

W sprawie proponowanego przez sekcję zasiłku dla Tow. Kółek rolniczych w wysokości 200 kor., zabrał głos r. Stachiewicz i sprzeciwił się udzieleniu subwencyi „Kółkom rolniczym“, które i tak już dość są subwencyonowane przez Wydział krajowy i inne instytucje. Wręcz przeciwny wniosek postawił r. dr. Starczewski. Zanosilo się na dłuższą dyskusyę, prezydent jednak z powodu braku kompletu zamknął posiedzenie.

## KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 13 arkusz tomu drugiego powieści J. Panamarjowa (z rosyjskiego) p. t. „Wuzeczka wróżki“.

Dziś w teatrze: „Opieka wojskowa“, komedia w 3 aktach St. Bogusławskiego.

Temperatura. Dzisiaj rano o godzinie szóstej było — 3½ R.

Namiestnik hr. Piniński wyjechał dziś wieczorem do Wiednia.

**Mianowania.** Pan minister skarbu zamianował w służbie utrzymania ewidencji katastru podatku gruntowego elewów ewidencyjnych: Emila Gulbińskiego, Stanisława Latineka, H. polita Signio, Filipa Dauna, Tadeusza Szumskiego, Tomasza Zaklikę, Włodzimierza Adamczkę, Ernesta Kiszekę i Edwarda Mustafowicza geometrami ewidencyjnymi II. klasy.

**Minister wyznań i oświaty** zatwierdził używanie języka polskiego, jako języka wykładowego przy nauce religji rzym. kat. w miejskiem liceum żeńskiem w Czerniowcach.

**Wybór uzupełniający.** trzech członków Rady powiatowej w Tarnopolu z grupy gmin wiejskich rozpisano namiestnictwo na dzień 5 kwietnia b. r.

**Pogrzeb śp. Henryka Teisseyre**, inżyniera, em. starszego inspektora kolejowego, odbył się wczoraj. Prawym charakterem, niezamordowaną pracą i sprawiedliwością zjednał sobie zmarły powszechny szacunek i uznanie. Polak duszą i sercem, gorący patriota, służył ziemi ojczystej, jako wierny jej syn. Dział zmarłego pełnił obowiązki attaché Ludwika XVI, odznaczony wstęgą legii honorowej; zginął pod gilotyną w czasach rewolucji francuskiej. Żona zaś z najmłodszym synem, ratowali się ucieczką, kryjąc się przez jakiś czas w dobrach rodzinnych. Później w Polsce znaleźli ojczyznę. Śp. Henryk przyszedł na świat w r. 1826 w Wieliczce. Politechnikę ukończył we Lwowie w r. 1848 — był przy Gwardji narodowej, walczył na barykadach w czasie bombardowania Lwowa, skąd *ex offi*o — został wzięty do wojska, gdzie spędził 8 lat. Usilną i wytrwałą pracą zdobył sobie stanowisko profesora inżynierji, przy szkole wojskowej; jako oficer inżynierji wystąpił z wojska, i otrzymał posadę inżyniera przy kolei Karola Ludwika. W służbie kolejowej był lat 40 jako starszy inżynier i starszy inspektor kolejowy, oraz szef sekcji inżynierskiej Tarnopol-Lwów, Brody, Podwołoczyska. Służbę przy kolei pełnił z największą sumiennoscą i niezamordowaną pracowitością, był wzorem urzędnika niestrudzonego. Całe życie czynny — był inicjatorem założenia szkoły ludowej na kolei we Lwowie, należał do założycieli lwowskiego Sokola, czynnie popierał Towarzystwo tatrzańskie w Zakopanem, Towarzystwo Szkoły ludowej we Lwowie i liczne towarzystwa dobroczynne, litując się zawsze nad ludzką niedolą. Cześć jego pamięci!

„Wielkie Bractwo“, znakomita komedia Fredry, nie grana bardzo dawno we Lwowie, zostanie odegrana przez „Teatr Miłośników sceny“ nieodwołalnie w niedzielę, dnia 18 bm. w sali „Sokola“. Cały dochód przeznaczają wydział Towarzystwa na korzyść „Stacyi ratunkowej“. W antraktach odbędzie się koncert muzyki wojskowej pod kierownictwem p. Roila. Początek o godzinie 7. Bilety są do nabycia w drogueryi p. Piłarskiego, Akademicka 3, i w cukierni p. Bienieckiego, a w niedzielę od godzinie 5 w „Sokole“ przy kasie.

**Z Towarzystwa politechnicznego.** Onegdajsze zebranie tygodniowe zgwał przewodniczący inż. p. Hepe zawiadomieniem, iż posiedzenia komisji słownikowej odbywać się będą w poniedziałki o godz. 7 wieczorem.

Skutkiem interpelacji inż. Drewnowskiego, jakie stanowisko zamierza zająć Towarzystwo politechniczne wobec sąsiedztwa na politechnice lwowskiej, wywiązała się dłuższa dyskusya, w rezultacie której uchwalono przekazać sprawę tę do bliższego rozpatrzenia wydziałowi głównemu.

W końcu wygłosił inż. p. Wacław Wolski zajmujący wykład o nowym sprzęgu tarcowym i przedstawił rysunki, tudzież dokumentował na modelu.

Nowy ten sprzęg posiada tę zaletę, iż zużywa znacznie mniej siły motorowej. Na razie używanym on jest tylko w wiertnictwie.

Prelegentowi podziękowano za zajmujący wykład oklaskami.

W myśl powziętej na zebraniu uchwały, odbyło się wczoraj o 6 wieczorem posiedzenie wydziału, na którym jednak żadnej stanowczej uchwały nie powzięto, lecz odroczone obrady do niedzieli.

Wiadomość, jakoby Towarz. politechniczne zwołało na sobotę Nadzwyczajne walne zgromadzenie, w tej sprawie jest nieprawdziwą.

**Kiły kuzynek.** Do pana Juliana J., asystenta kolei państwowych w Wybranówce, zjechał przed kilku dniami kuzyn jego żony, mejski Jerzy Krosnowski z Radziechowa. Przyjęto go bardzo życzliwie, po kilku już jednak dniach pobytu Jerzemu do tego stopnia sprzyrzył się pobyt w Wybranówce, że bez pożegnania się z krewnymi odjechał do Stanisławowa. Równocześnie z jego odjazdem zginął złoty zegarek wartości 180 koron, złoty garnitur damski, składający się z broszki, koleżyków i bransolety, który kosztował 120 koron, złoty pierścień z topazem wartości 80 koron, czarne palto męskie i wiele innych drobiazgów.

Dzielny kuzynek pierścień zostawił zaraz na miejscu w trafikanta za 5 zł., z resztą zaś ponukał do środowiska większego ruchu.

Pan J. wahał się czas jakiś, co uczynić z tym faktem, nie chciał bowiem ściągać hańby na krewniaka żony, dowiedziawszy się jednak, że kuzynek w ten sam sposób oporządził innych krewnych, nie wahał się już ani chwili, lecz uwiadomił o wypadku żandarmeryę, oraz lwowską policyę. Dotychczas jeszcze ptaszka nie znaleziono.

**Falszywą 20-helerówkę** zdeponowano wczoraj w policji. Przedłożył ją student gimnazyalny Z., któremu monetę tę wydała kupecowa w handlu przyborami szkolnymi przy ulicy Batorego.

**Magdalena Brohan.** W Paryżu zmarła jedna z najznakomitszych współczesnych artystek dramatycznych, Magdalena Brohan, należąca do stowarzyszenia Komedyi francuskiej. Urodzona w roku 1833, w piętnastym roku życia wstąpiła do paryskiego konserwatorium, gdzie pracowała pod kierunkiem Samsona. Już po roku Arseniusz Houssaye, który był wówczas dyrektorem komedyi francuskiej, dał młodej artystce jedną z głównych ról w Scribe'a „Powieściach królowej Nawarry“. Krytyka od razu przyjęła z ogromnym uznaniem debiut młodej aktorki, która wzbudziła zachwyt ogólny. Stosunki literackie tej artystki były bardzo szerokie. Rzecz można, że po za kulisami nie miała prawie styczności ze światem teatralnym, obracała się natomiast w kole literatów oraz artystów dłuta i pędzla. W roku 1853 zaślubiła finansistę, cenionego później pisarza i dramaturga, Marioucharda, z którym jednak rozwiodła się po trzech latach niezbyt szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Działalność sceniczną Magdaleny Brohan przerwała na czas dłuższy wojna francusko-niemiecka. Nadeszło oblężenie Paryża, okres czasu ciężkich wspomnień dla Paryżan. Magdalena Brohan od pierwszego dnia oblężenia zajęła miejsce wśród kobiet, które nie żalowały ani czasu, ani zdrowia, lecz niezmiernie niosły pomoc. Z jej to inicjatywy na scenie komedyi francuskiej urządzono ambulans, w którym aktorki tej pierwszej we Francji sceny udzielały ranionym pomocy w charakterze siostr miłosierdzia. Ostatnią kreacją Magdaleny Brohan była rola księżny de Réville w „Świecie nudów“ Paillerona. Po 32 latach pracy na scenie, po całej seryi przedstawień wyżej wymienionej sztuki, artystka wycofała się ze sceny i usunęła w zacisze domowe, gdzie obecnie dokonała życia.

**Niebezpiecznym krajem** dla kawalerów stała się obecnie Hesya, gdzie uchwalono prawo, podnoszące o 25 proc. ogólną sumę podatków bezpośrednich, opłacanych przez ludzi bezżennych, a mających więcej, niż 25 lat wieku. Zwolennicy celibatu są oburzeni ustanowieniem „przymusowego“ małżeństwa, przypisują to intrygom niewieściom i twierdzą, że daleko oszczędniej będzie płacić podatki o dwadzieścia pięć procent wyższe, aniżeli znośić jarzmo małżeńskie i ponosić wydatki na prowadzenie gospodarstwa i sprawianie toalet małżonkom.

**Miód trucizną.** Już Xenofon opisał epidemię, która wybuchła między jego żołnierzami z powodu zatrucia miodem. Jenner, wynalazca ochronnych szczepień przeciw ospie, obserwował i opisał kilka wypadków śmierci z powodu zatrucia miodem, po spożyciu znacznych jego ilości. Przyczyna trującej działalności miodu leży w tem, że pszczoły, zbierając słodycz z roślin przeróżnych, zabierają także cząsteczki trujące. Najbardziej niebezpieczne rośliny są azalee, rododendron, które zawierają trującą istotę: andromedotoxynę.

**Wybryk przyrody.** Niejednokrotnie zdarza się, że kamienie lub skały, pod wpływem dmuchania wiatru, deszczów lub fal morskich, przybierają kształty, przypominające w ogólnych zarysach jakiś przedmiot, lub postać ludzką. Jedną ze skał takich znajduje się na wybrzeżu Normandii, w pobliżu ujścia Sekwany do cieśniny Kaletańskiej. Fala morska, uderzająca bezustannie w tę skałę, spełniła dzieło rzeźbiarza i nadała jej profil twarzy ludzkiej. Podróżnicy upatrują w tym profilu podobieństwo do twarzy Leopolda II., króla belgijskiego. Stereząca tuż nad poziomem morza, skała ta po pewnym przeciągu czasu zniknie zupełnie; woda zniszczy swe dzieło, nad którym lata całe pracowała.

**Pochyła wieża w Pizie** znaną jest turystom, którzy podziwiają ten wybryk pomysłowego badawczego. Obecnie w Korneuburgu, małym mieście, położonym w Niższej Austrii, wieża tamtejszego kościoła pochyla się tak silnie, że ós terazniejsza wieża wykazuje elewację 40 centymetrów od pierwotnej osi. Wieża, chyląc się coraz więcej, zagraża sąsiadnym gmachom, w których się mieszczą zakłady naukowe, a mianowicie gimnazjum i szkoła ludowa. Postanowiono ową wieżę rozebrać.

#### Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 5 ct. mark.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyją przy ulicy Chorzęczyńskiej 1. 17.

#### Zmarli we Lwowie:

Dnia 13 marca br.: Kauski Dionizy, pisarz, lat 59, gruźlica płuc — Saczyński Michał, zarobnik, lat 61, zapalenie płuc. Dejaniewicz Józef, syn krupiarzki, 3 miesiące, drgawki. — Górkiewicz Apolonia, prebendarka zakładu nieuleczalnych, lat 70, uwiad starczy. — Blońska Maryja, zarobnica, lat 80, uwiad starczy. — Mniszkowa Jadwiga, właścicielka dóbr, lat 62, zapalenie płuc. — Staniszewski Grzegorz, sługa sklepowy, lat 80, uwiad starczy. — Borkowski Teofil, fryzjer, lat 64, zapalenie płuc. — Ferstenburg Gerard, kontrolor Wydziału krajowego, lat 57, udar serca. — 3 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 12 osób.

## Zapiski literackie i artystyczne.

#### Repertuar teatru hr. Skarbka:

W piątek „Opieka wojskowa“, komedia w 3 aktach Stanisława Bogusławskiego.

W sobotę 17 b. m. po południu dla młodzieży szkolnej „Wróble“, komedia w 3 aktach Labicha i Delacoura, tłumacz.

W sobotę 7 1/2 wieczorem po raz pierwszy „Otello“, wielka opera w 4 aktach Józefa Verdiego.

W niedzielę 3 1/2 popołudniu „Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego, przerobiony na scenę w 10 obraz.

W niedzielę 7 1/2 wieczorem: po raz pierwszy i ostatni w tym sezonie: „Lucya z Lammermooru“, w. opera w 4 aktach Donizetti'ego.

W poniedziałek przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny.

We wtorek po raz drugi „Otello“, wielka opera w 4 aktach Józefa Verdiego

„W Północniu“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rosowskiego. (89 str. 254. — Cena 1 zlr. 50 ct.) — Tęgoż autora powieść z życia dziennikarzysty pn. „Moja córka“ i nowy zbiór powieści pn. „Psyche“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Biblioteki najnowszych powieści i nowel**, wydawanej przez drukarnię Manieckiego we Lwowie, wyszedł tom 10 i zawiera: Henryka Greville'a „Mała księżniczka“.

## Katalog zbiorów Kopernika

w Muzeum narodowym w Rapperswyllu, ułożył dr. J. Roszkowski, w trzech częściach z 5-ciu rycinami.

Pracę tę umieścił był Kosmos w zeszytach VIII—XI, a została ona wykonana na miejscu, w muzeum Rapperswyllskim, przez p. J. Roszkowskiego, bez pominięcia najmniejszych szczegółów, nieodzwonionych w podobnych ogłoszeniach. Mysł uczenia pamięci Kopernika osobnymi zbiorami muzealnymi była w ostatnich czasach urzeczywistniona przez s. p. Artura Wolyńskiego, który u rządu włoskiego wyrobił był instalację podobnej instytucji w Rzymie, i głównie wpłynął na utworzenie osobnej kolekcji, ulokowanej w muzeum Rapperswyllskim, w osobnym pokoju Kopernika.

W katalogu niniejszym są wymienione wszystkie druki muzealne, w liczbie 191, w rozmaitych językach a pomiędzy nimi kilka t. z. białych kruków. W dziale ikonograficznym: obrazy olejne, 3 sztychy i litografie, 108, znajduje się wszystko i to co jest najrzadszego z podobizny Kopernika. Na ostatku w snyderckim dziale: medali 10, rzeźb i plaskorzeźb 6, oraz 1 medaljon, również zebrano całą spuściznę przeszłości i teraźniejszości o podobiznach plastycznych naszego nieśmiertelnego astronoma. — Słowem zbiór ten nie tylko się poważnie, ale i bardzo pięknie prezentuje, i zaszczyt przynosi tak jego twócom jak i Zarządowi muzeum Rapperswyllskiego, którzy to wszystko zgromadzili i uporządkowali umiejętnie.

Od siebie uzupełnić możemy te zbiory wymienieniem dwóch prac, nieznanych widocznie kolekcjonistom, mianowicie: 1-mo dramat wierszem, pt. Kopernik, Kazimierza Sawicza Zablockiego, w manuskrypcie weale dobrze napisany i 2-o drukowaną refutację systemu Kopernika, autora i tytułu nie pamiętamy, ale która w końcu pięćdziesiątych i na początku sześćdziesiątych lat zeszłego XIX w. ukazała się była w Kijowie i miała pewien rozgłos. Co do tej ostatniej Wagnera i Maleckiego po Zawadzkim księgarnia w Kijowie może dać informację.

Postać sama Kopernika jest zbyt wielką, aby potrzeba było o nim coś tutaj mówić: stoi ona jako kolos, który pełnił cały postęp społeczny, zaprowadzając go na tory krytyki pozytywnej i odkryć, prześcigających wszelkie zmysłowe pojęcia i ułogowe wierzenia od początku istnienia ludzkości. Kopernik jest więc nie tylko astronomiem racjonalnej ojcem, ale i najmniejszym reformatorem, który dał nowożytny cywilizacji ten rozpęd właściwy i głębię intelektualną, dopatrującą prawa natury, tam gdzie oko starożytnej nauki nie śmiało nawet spojrzeć. Jest on chlubą ludzkości, a Polakom największy zaszczyt przyniósł rodząc się pomiędzy nimi.

Wydanie obecne Katalogu jest bardzo na czasie, zbliża się bowiem uroczystość 500 letniego istnienia Wszechnicy Jagiellońskiej, a nasz nieśmiertelny astronom właśnie był jej uczniem. Należy się przeto wszelkie uznanie pracy niniejszej Dr. Roszkowskiego, a publiczność powinna skwapliwie poprzeć tak użyteczną i bardzo piękną publikację, wizerunkami jej najgenialniejszego uczonego ozdobioną. H. K.

## Bloemfontein.

Stolica wolnego państwa Oranii, znajduje się w samym środku kraju i jest jedyną miejscowością, zasługującą na nazwę miasta w europejskim tego słowa znaczeniu. Z 5 do 6 tysięcy mieszkańców polowa należy do rasy białej. Prócz urzędzonego na sposób angielski dworca kolei żelaznej posiada Bloemfontein kilka pięknych kościołów i gmachów publicznych, z których najpiękniejszym jest ratusz, trzymany w czystym stylu greckim, co prawda nie bardzo się zgadza z charakterem miasta afrykańskiego. Muzeum państwowe posiada wiele cennych zabytków z historyi i przyrody tej malej Rzeczypospolitej; w budynku tym zawarto w roku 1854 traktat niepodległości.

Szkoły wyższe, męska i żeńska umożliwiają młodzieży wolnego państwa nabywanie wykształcenia do pewnego stopnia, odpowiedniego zupełnie wymaganiom tamtejszego życia.

Życie towarzyskie stolicy jest bardzo żywe: klub międzynarodowy, mieszczący się w domu własnym, skupia w swych salonach grono dostojników, a w zabawach towarzyskich i po za domem panuje przeważnie zwyczaj angielski. Na koncertach i w teatrze można nierazdo usłyszeć weale dobre sily, nieraz artystów europejskich, zawiadujących w swych podróżach artystycznych i o Afrykę. Afryka więc nie jest już tak „dziką“, jak to sobie nieraz jeszcze wyobrażają w Europie.

Prasa w Bloemfontein reprezentowana jest przez trzy gazety: założony i redagowany przez Niemców *Expres*, półurzędowy organ wykształconych

Boerów, ukazujący się w językach holenderskim i angielskim, *Przyjaciel wolnego państwa*, reprezentujący interesy handlowe angielskie, drukowany w języku angielskim i *Birger*, drukowany wyłącznie w języku holenderskim.

Na jedynym z pagórków na południe od miasta mieści się w czasie pokoju cała siła zbrojna państwa, składająca się z 50 artylerzystów, obsługujących armaty najnowszego systemu. Najwyższym dyguitarzem wojskowym jest... kapitan.

## Odporność organizmu ludzkiego na zakażenia.

Znaliśmy kilka osób zupełnie odpornych na szczepienie ochronne ospy. Szczepiliśmy im po sześć i po siedm razy najlepszą krowiankę, która nie zawiodła na innych ani razu i zawsze bez skutku. Są to jednak tylko szczęśliwe wyjątki, większa zaś część ulega działaniu mikroskopowych istot, które wytwarzają najcięższe zakaźne choroby.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa wszystkie choroby gorączkowe polegają na zatruciu produktami wytworzonymi przez bakterye po ich wnikięciu i przy ich rozwijaniu się w ustroju. Skóra, pokrywająca ciało nasze, tworzy bardzo silną zapórę przeciw wnikaniu bakteryj chorobotwórczych, jednak gdy jest silnie potarta ciałami nieczystymi, drobne cząsteczki kursu, mogące zawierać pasorzyty szkodliwe, wnikają w torebki lojowe, w które skóra obfituje.

Jeszcze łatwiej bakterye dostają się na błonę śluzową jamy ustnej, nosa, tchawicy, z powietrzem, z pokarmami i napojami, które doprowadzają pasorzyty te do żołądka i do kiszki. Jednak przyblonek błon śluzowych powstrzymuje je na powierzchni swojej, a nawet stara się wydalić za pomocą bardzo mądrego urządzenia: powierzchnia komórek przyblonkowych, pokrywających błony śluzowe w gardle i drogach oddechowych, posiada nitkowate wypustki, zostające w ciągłym ruchu, tak, że pod drobnowidzem, wygląda jak lan zboża, falujący od podmuchu wiatru; falowanie to wydalą kurz i bakterye na zewnątrz wraz ze śluzem, pokrywającym błony. Śluz ten dla niektórych bakteryj, naprzykład zwykłych ropnych i cholerycznych, tworzy nieprzydatną glibę i zniszczyć je może. Tak samo bardzo wiele bakteryj ginie w żołądku pod wpływem kwasu solnego, który się tam wydziela. Najmniejszą odporność przeciwko wnikaniu pasorzytów posiadają płaca, dla tego tak częste są choroby płuc, bo części kurzu wdychanego z powietrzem przenikają nawet do pęcherzyków płucnych.

Gdy bakterye dostaną się do tkanek i zaczynają rozmnażać się, wskutek podrażnień miejscowych następują chorobowe zmiany naczyń i tkanek, których następstwem zapalenie i wypacanie ze krwi ciecicy. Z ogniska pierwotnego mogą rozprzestrzenić się bakterye drogą naczyń limfatycznych i krwionośnych. W pierwszym wypadku dosięgają przetołów limfatycznych, w drugim zaś jedne bakterye rozmnażają się we krwi bardzo szybko, inne zaś nie rozmnażają się, bo sama krew, a mianowicie ciałka jej białe niszczą je, zjadają. Co do własności krwi, tamnających rozwój lub niszczących bakterye, istnieją różnice, zależące od wieku człowieka. Bakterye dyfterystyczne naprzykład w krwi dzieci do lat 6 rozwijają się bardzo energicznie, a im jest starszy człowiek, tem rozwój ich jest powolniejszy i mniej niebezpieczny.

W wielu przypadkach fatalne oddziaływanie bakteryj polega nie tyle na wytwarzaniu ognisk chorobowych wśród tkanek organizmu, ile na wytwarzaniu trucizn, które organizm o śmierć przyprowadzają. Leczy i w tym wypadku żyjący organizm ma jeszcze środki ochronne, bo stara się te trucizny wydalić przez nerki, kiszki i przez skórę, a ta czynność w razie niezbyt silnego zakażenia, a należytej odporności ustroju wystarcza często, ażeby oprzeć się zatruciu organizmu.

Zresztą w doświadczeniach, wykonywanych na zwierzętach, sztucznie zakażonych bakterjami chorobowymi, przekonano się, że jednocześnie z wytwarzaniem trucizn, czyli toksyn, organizm zaczyna wytwarzać przeciwtruciki, czyli antitoxyny na te trucizny. Ilość odrutki stopniowo się zwiększa i ubywa, działanie trucizn. Zejsze pomysłne choroby zależy głównie od tego, że nagromadziła się dostateczna ilość przeciwtruciki; zejsze zaś niepomysłne, że ilość trucizn była zbyt dużą, tak, że organizm nie zdolał przygotować odpowiedniej ilości antitoxyny.

Po przebyciu choroby, antitoxyna pozostaje czas dłuższy lub krótszy w sokach ustroju i tą okolicznością objaśniają zjawisko, dlaczego ludzie, po przebyciu wielu chorób zakaźnych, nie podlegają im po raz drugi (choroby wysypkowe, tyfus). Na tej to podstawie oparte są leczenia surowicami. Jeżeli od zwierzęcia, które przeżyło sztucznie zakażenie (naprzykład dyfterytem), wzięć surowicę krwi, to ta w odpowiedniej ilości wprowadzona pod skórę, nie dopuści do rozwoju dyftery i drugiego zwierzęcia, lub też osłabi, a nawet od razu ją przerwie, jeżeli ta już się rozwinęła.

Zauważano jednak, że przeciwdziałając truciznie, organizm wysyła na miejsce, gdzie wielka ilość ich się zebrała, białe ciałka krwi, które je wprost pożerają, przetrawiają i czynią tym sposobem niezdolnymi do szkodliwej działalności.

